

"MASOWE OBURZENIE" I PRZESTROGA PRZED KONSEKWENCJAMI. MUNDUROWI O BLOKADZIE WYDATKÓW NA NAGRODY I PREMIE

Ujawnione 28 listopada pismo szefa resortu finansów w mundurowym środowisku odbiło się szerokim echem. I choć ostatecznie okazało się, że wypłata tzw. trzynastek jest niezagrażona, funkcjonariusze zaczęli dopytywać, jak planowane przez premiera oszczędności wpłyną na ich portfele. Wątpliwości jest dość sporo, ponieważ koniec roku w sferze budżetowej to czas premii i nagród, które bardzo często pochodzą właśnie z zaoszczędzonych przez cały rok środków.

"Biorąc pod uwagę oburzenie, jakie wśród funkcjonariuszy wywołała powyższa informacja pragnę w imieniu Federacji Związków Zawodowych Służb Mundurowych przypomnieć i jednocześnie przestrzec przed konsekwencjami planowanych decyzji" – pisze Rafał Jankowski, przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Służb Mundurowych w piśmie skierowanym do szefów resortów spraw wewnętrznych i administracji, finansów i sprawiedliwości. Skąd taka reakcja mundurowych? To pokłosie [pisma ministra finansów, w którym informuje on o decyzji premiera](#) w sprawie blokady wydatków wraz z pochodnymi na wynagrodzenia osobowe, uposażenia, dodatkowe wynagrodzenie roczne, dodatkowe uposażenia roczne, nagrody roczne w tegorocznym budżecie.

Czytaj też: [Co z nagrodami i dodatkami służbowymi w SW? Mundurowi pytają szefa formacji](#)

Dziś wiadomo już, że dokument nie blokuje wypłaty tzw. trzynastek, jednak wciąż niejasne jest czy funkcjonariusze mogą liczyć w tym roku na jakieś dodatkowe środki w postaci nagród lub premii. Z informacji jakie przekazało redakcji InfoSecurity24.pl ministerstwo finansów wynika, że "ograniczeniu powinny ulec (...) wypłaty nagród i premii w roku 2020 w zakresie niewymaganym przepisami prawa". Dodano jednak, że "decyzje w tym zakresie każdorazowo podejmują dysponenti poszczególnych części budżetowych", a "intencją zastosowania instrumentu blokady było przeznaczenie powstałych w tym roku oszczędności w niektórych obszarach administracji publicznej (w szczególności z tytułu wynagrodzeń i pochodnych), na działania związane z przeciwdziałaniem negatywnym skutkom pandemii".

Akcja-reakcja

Na reakcję mundurowych nie trzeba było długo czekać. Krytyczne głosy pojawiły się niemal natychmiast po upublicznieniu dokumentu ministra finansów. Jak czytamy w piśmie FZZ SM, "ani Federacja, ani też reprezentowani przez nią funkcjonariusze nie godzą się na poszukiwanie oszczędności kosztem funduszy nagrodowych i nagród rocznych zarówno w tym, jak i w przyszłorocznym budżecie". Rafał Jankowski przypomina też, że w obecnej sytuacji – związanej z walką z koronawirusem – funkcjonariusze w związku z dodatkowymi zadaniami jakie wykonują, liczą

"na wzmocnienie mechanizmów rekompensujących wyjątkowy wysiłek i wyjątkowe ryzyko".

Nikommu nie trzeba przypominać, że w walce z rozprzestrzenianiem się pandemii COVID-19, funkcjonariusze służb mundurowych stoją na pierwszej linii obok pracowników służby zdrowia, ryzykując nieustannie własnym zdrowiem i nierzadko życiem. Ten argument powoduje, że funkcjonariusze oczekują na wzmocnienie mechanizmów rekompensujących wyjątkowy wysiłek i wyjątkowe ryzyko w taki sam sposób, jak ma to miejsce chociażby w przypadku personelu medycznego. Każda decyzja czy już nawet sama zapowiedź, że Rada Ministrów będzie chciała oszczędzać na funkcjonariuszach wywołuje masowe oburzenie.

fragment pisma Rafała Jankowskiego, przewodniczącego Federacji Związków Zawodowych Służb Mundurowych do ministra spraw wewnętrznych i administracji Mariusza Kamińskiego (przekazanego także szefom resortów finansów i sprawiedliwości)

Krytycznie o zablokowaniu planowanych wydatków budżetu państwa na 2020 r. w zakresie uposażeń wraz z pochodnymi wypowiadają się też związkowcy ze strażackiej Solidarności. Jak pisze jej przewodniczący Bartłomiej Mickiewicz, "Państwowa Straż Pożarna jest jedną z tych formacji, które stanowią front walki z COVID-19", a strażakom oprócz codziennych działań ratowniczych, doszło wiele nowych zadań. Jak podkreśla Mickiewicz, "etos służby sprawiał, że strażacy z narażeniem życia i zdrowia realizowali wszelkie dodatkowe zadania, pomijając milczeniem coraz częstsze pogłoski o cięciach wydatków na naszą służbę w 2021 r.". Chodzi m.in. o przyszłoroczny fundusz nagród, którego brak, "w sytuacji nałożenia dodatkowych zadań na strażaków", poddaje zdaniem Mickiewicza w wątpliwość "cały proces przywrócenia motywacyjnego systemu wynagrodzeń". Jak dodaje, "dlatego też decyzja dotycząca blokady środków uposażeniowych została przyjęta z nieskrywanym oburzeniem całego środowiska".

Wielu komendantów PSP prowadząc politykę budżetową czekało z wypłaceniem wolnych środków do ostatniego miesiąca, żeby w formie nagród wynagrodzić trud służby, łącząc ten aspekt z okresem przedświątecznym, który ze względu na obostrzenia przebiega w zupełnie innej atmosferze niż to było do tej pory. Zablokowanie z dnia na dzień tych funduszy zostało odebrane jako brak szacunku dla ofiarności strażaków.

fragment pisma Bartłomieja Mickiewicza, przewodniczącego Krajowej Sekcji Pożarnictwa NSZZ Solidarność do ministra spraw wewnętrznych i administracji Mariusza Kamińskiego

Mickiewicz podkreśla wprawdzie, że środowisko rozumie problemy finansowe związane z pandemią, ale kategorycznie nie zgadza się "na cięcia związane z uposażeniami i ich pochodnymi, w szczególności dla osób walczących z pandemią w pierwszym szeregu".

Wiem, że nic nie wiem...

Trudno nie odnieść wrażenia, że całe zamieszanie związane jest przede wszystkim z brakiem informacji, a więc też i rzetelnej wiedzy kogo i w jakim stopniu dotyczyć mają ewentualne blokady czy cięcia. Resort finansów powtarza wprawdzie, że decyzje o ewentualnych nagrodach czy premiach leżą zawsze w rękach konkretnych ministrów, jednak wciąż nie wiadomo, jak ci podejną do kwestii oszczędności, co budzi z kolei spory niepokój wśród funkcjonariuszy. "W naszym przekonaniu w budżecie Państwa można znaleźć wiele innych możliwości oszczędności" - pisze Bartłomiej Mickiewicz. Rafał Jankowski, "chcąc uniknąć niepotrzebnych napięć" prosi szefa MSWiA o "pilne udzielenie odpowiedzi i zajęcie stanowiska w sprawie zakresu, jaki zapowiadane przez Radę Ministrów oszczędności miałyby dotyczyć funkcjonariuszy". Jednak bez względu na to, jakie dziś decyzje podejmą szefowie resortów nadzorujący mundurowe formacje, może się okazać, że to nie ostatnie poszukiwanie oszczędności w najbliższym czasie. Biorąc pod uwagę sytuację epidemiczną i fakt, że eksperci zapowiadają już trzecią falę pandemii, podczas gdy trwa jeszcze druga, a spowolnienie gospodarcze dotyka finansów państwa coraz bardziej, rząd zapewne jeszcze nie raz będzie szukał dodatkowych pieniędzy. Pytanie tylko, czy i gdzie je znajdzie.



CO NAM PO BOHATERACH?

Historie, które poruszą wasze serca...

Wspieramy Fundację Dorastaj z Nami

Sklep.Defence 24

Reklama